

Sygnatura akt: VIII Ga 317/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie, VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2014 roku, w Szczecinie,

na posiedzeniu niejawnym w postępowaniu uproszczonym.

sprawy z powództwa J. H.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 24 czerwca 2014 roku, sygnatura akt V GC 274/14:

oddala apelację.

VIII Ga 317/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Gorzowie oddalił w całości powództwo wytoczone przez J. H., w którym żądał on zasądzenia od pozwanego M. W. kwoty 1.796 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 07 września 2013 r. do dnia zapłaty.

Sąd wskazał, że powód twierdził, iż w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zlecił pozwanemu jako swojemu podwykonawcy wykonanie prac budowlanych w budynku mieszkalnym przy ul. (...) w C.. W zakres zleconych obowiązków wchodziło m. in. montaż ślusarki aluminiowej. (...) dostarczał powód. Prace zostały wykonane w styczniu 2013 r. za co pozwany wystawił dwie faktury VAT. Powód zapłacił je w całości. W lipcu 2013 r., podczas przeglądu wykonanych robót, powód stwierdził, iż pozwany w prowadzonych pracach nie wykorzystał części z przekazanych mu materiałów i nie zwrócił ich powodowi celem rozliczenia. Nie zrealizował również części wymienionych w pozwie prac, a powód, na żądanie inwestora zmuszony był do usunięcia usterek na własny koszt. Pismem z dnia 05.07.2013 r. powód wezwał pozwanego do usunięcia w/w usterek w terminie do 12.07.2013 r. zastrzegając, iż w wypadku uchybienia określonej terminowi, sam dokona ich usunięcia na koszt pozwanego. W obliczu braku reakcji ze strony pozwanego powód pismem z dnia 29.08.2013 r. poinformował pozwanego o usunięciu usterek na jego koszt obciążając go jednocześnie kwotą naprawy w wysokości 1.796,00 brutto.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podniósł zarzut nieważności umowy o roboty budowlane z uwagi na treść przepisu art. 647¹§ 2 w zw. z art. 647¹§ 4 k.c.. Ponadto, z daleko idącej ostrożności procesowej pełnomocnik pozwanego wskazał, iż podczas wykonywania robót budowlanych treść stosunku prawnego łączącego strony uległa istotnej modyfikacji. Z uwagi na zróżnicowane zaawansowanie prac pozostałych podwykonawców niemożliwym stało się świadczenie przez pozwanego części zleconych mu robót. Nadto, pełnomocnik pozwanego podniósł, iż zapłata wystawionych przez pozwanego faktur potwierdza, iż roboty zostały przez powoda

odebrane bez zastrzeżeń. Pozwany wskazał również na 5 miesięczny okres jaki upłynął od ukończenia prac do zgłoszenia przez powoda stwierdzonych usterek. Podkreślił, iż do pomieszczenia, gdzie świadczone prace, dostęp miała nieograniczona liczba osób, a powód w żadnym stopniu nie dowiódł winy pozwanego.

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Na przełomie 2012 i 2013 r. pozwany wykonał na zlecenie powoda montaż ślusarki aluminiowej w ramach prac budowlanych prowadzonych w budynku mieszkalnym zlokalizowanym przy ul. (...) w C..

Pismem z dnia 26 kwietnia 2013r. powód oświadczył, iż nie kwestionuje wykonania przez pozwanego usług montażowych ślusarki aluminiowej, rodzaju wykonanych prac, ich zakresu oraz wysokości przysługującego za ich wykonanie wynagrodzenia. Nie zgodził się jednak z obciążeniem go kosztami dojazdów.

Pismem z dnia 09 maja 2013r. pozwany przesłał powodowi fakturę korygującą do faktury (...) o kwotę 309,96 zł brutto – zgodnie z żądaniem powoda. Wystawione przez pozwanego faktury zostały zapłacone w całości

W dniu 05 lipca 2013r. podczas przeglądu wykonanych robót, powód stwierdził, iż pozwany w prowadzonych pracach nie wykorzystał części z przekazanych mu materiałów i nie zwrócił ich powodowi celem rozliczenia w szczególności niewykorzystanych osłonek odwodnień, uszczelek wewnętrznych, osłonek zawiasów okiennych oraz 2 zamykaczy do drzwi zewnętrznych DZ1. Nie zrealizował również części zleconych mu prac. Pismem z dnia 08 lipca 2013 r. powód wzywał pozwanego do usunięcia w/w usterek w terminie do dnia 12 lipca 2013 r. pod rygorem usunięcia ich na koszt pozwanego.

W dniu 14 sierpnia 2013r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT tytułem materiałów montażowych i robocizny na kwotę 1.796 zł z terminem zapłaty określonym na 21 sierpnia 2013r.

Pismem z dnia 29 sierpnia 2013r. powód wzywał pozwanego do uregulowania należności wynikającej z faktury VAT wystawionej w dniu 14 sierpnia 2013r. - w terminie do 09 września 2013r.

W oparciu o tak zaprezentowane ustalenia Sąd stwierdził, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezsporne są okoliczności dotyczące łączącego strony stosunku prawnego, jego treści oraz faktu wykonania przez pozwanego zleconych mu robót.

Umowę między stronami Sąd zakwalifikował jako umowę o dzieło i uznał na tej podstawie za bezzasadny zarzut jej nieważności z uwagi na niezachowanie formy.

Żądanie pozwu Sąd zakwalifikował zgodnie ze stanowiskiem powoda w płaszczyźnie art. 471 k.c. w zw. z art. 627 k.c.

Sąd wskazał, że kwestią sporną pozostała odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, polegającego na niewykorzystaniu całości przekazanych mu materiałów oraz częściowym niewykonaniu zleconych mu robót.

Dokonując wykładni art. 471 k.c. Sąd przypomniał, że przepis ten wymienia trzy tzw. przesłanki nieruchomości odpowiedzialności kontraktowej tj. niewykonanie bądź nienależyte wykonanie zobowiązania, fakt powstania szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Do powstania odpowiedzialności kontraktowej po stronie dłużnika konieczne jest łączne spełnienie w/w przesłanek. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar dowodu w kwestii wykazania zaistnienia przesłanek odpowiedzialności spoczywał na powodzie.

W ocenie Sądu, powód w toku procesu nie wykazał w sposób dostateczny faktu nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Treść pisma z dnia 26 kwietnia 2013 r., wskazuje, że przed wejściem w spór nie kwestionował on wykonanych przez pozwanego robót ani co do zasady, ani co do jakości. O uchybieniach wskazywanych przez powoda

w niniejszym postępowaniu, pozwany dowiedział się od inwestora dopiero po upływie 5 miesięcy od zakończenia robót i dawno po zapłacie. Sąd skonstatował, że w takim okresie usterki polegające na braku zamontowanych drzwi, braku osłonek odwodnień czy też uszczelek wewnętrznych mogły być, przy dołożeniu należytej staranności, z łatwością zauważone przez powoda, tym bardziej iż nie były one ukryte. Wady jednak nie zostały zgłoszone. Sąd uznał za istotne, że pomimo braku formalnego odbioru na piśmie, który przy umowie o dzieło nie jest wymagany, powód zapłacił w całości należności wynikające z wystawionych przez pozwanego faktur a kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała jedynie wysokość należnego pozwanemu ekwiwalentu na dojazd na plac budowy, nie zaś przedmiot świadczenia. Zdaniem Sadu, zapłata przedmiotowych faktur stanowiła akceptację wykonanych prac na dzień uiszczenia wynagrodzenia, a także faktyczny odbiór zleconych robót. Do czasu powzięcia informacji od inwestora, powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonanych prac przez pozwanego, co jako jeden z wykonawców winien był zrobić niezwłocznie, po zejściu pozwanego z placu budowy.

Zdaniem Sądu Rejonowego, tak długi okres pomiędzy zgłoszeniem przedmiotowych uchybień wyłącza możliwość powiązania pozwanego z faktem nienależytego wykonania zobowiązania. W okresie od końca stycznia do 05 lipca 2013 r. dostęp do miejsca wykonania zobowiązania nie był w żadnym stopniu ograniczony. Jak wskazuje pozwany oraz przesłuchani w sprawie świadkowie, dostęp do pomieszczenia mieli również pracownicy innych firm realizujących przedmiotową inwestycję, co poddaje w wątpliwość czy ujawnione usterki były następstwem działania pozwanego czy też osób trzecich. Powód nie zdołał wykazać związku pomiędzy działaniem lub zaniechaniem pozwanego, a poniesioną przez niego szkodą. Sąd wskazał, że co prawda pozwany zeznał, iż nie wykonał całości zleconych mu prac jednakże podkreślił, iż pomniejszył on swoje wynagrodzenie o ich wartość.

W trakcie procesu dowiedziono również poprzez przesłuchanie świadków oraz pozwanego, iż nie wstawiał on drzwi, gdyż nie zostały dowiedzione. Tym samym nie może odpowiadać za braki w tej stolarce.

Sąd podkreślił, iż powód w toku procesu nie wykazał również faktu poniesienia szkody oraz jej wysokości. Przedłożony protokół z dnia 05 lipca 2013 sporządzony został bez udziału pozwanego, a jego treść nie wskazuje na jego związek z ujawnionymi usterekami. Stwierdza jedynie fakt ujawnienia się w tym czasie wymienionych uchybień. Nie wykazano ażeby powód był w jakikolwiek sposób zobowiązany przez inwestora do naprawienia szkody. Na powyższe powód nie przedstawił stosownej dokumentacji, a także nie wynika to jednoznacznie z odebranych w toku procesu zeznań. Przedłożona faktura VAT nr (...), nie stanowi wiarygodnej podstawy do określenia odpowiedzialności pozwanego zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Nie stwierdza ona bowiem czy i w jakiej wysokości pozwany poniósł szkodę, dlaczego przyjęto takie a nie inne koszty robocizny i pracowników. Subiektywne oznaczenie wartości czy to zużytych materiałów montażowych czy to kosztów „robocizny” nie jest w opinii Sądu dowodem na zaistnienie po stronie powoda przedmiotowej szkody.

W rezultacie Sąd uznał, że strona powodowa w toku procesu nie zdołała wykazać, iż w przedmiotowej sprawie zrealizowane zostały przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego -- fakt poniesienia szkody przez powoda, jak i jej wysokość - co w rezultacie niweczy możliwość przypisania pozwanemu odpowiedzialności za jej wystąpienie.

Orzeczenie o kosztach uzasadniono brzmieniem art. 98 k.p.c.

Apelację od tego orzeczenia wniosła strona powodowa zarzucając naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, wykraczającej poza swobodną ocenę dowodów, i uznanie, że powód nie udowodnił faktu nienależytego (niekompletnego) wykonania umowy przez powoda, oraz wysokości poniesionej szkody, czego wynikiem było błędne rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa.

W oparciu o ten zarzut zażądano zmiany zaskarżonego wyroku w pkt I. poprzez uwzględnienie powództwa a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Gorzowie Wlkp. do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu wskazano, że powód uważa, iż wykazał zarówno fakt nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, który zamontował niekompletną ślusarkę aluminiową, bez wszystkich elementów okien i drzwi, jak i

wysokość szkody, zaś przeciwne ustalenia Sądu uważa w tym zakresie za dowolne, nie mające oparcia w prawidłowej ocenie materiału dowodowego sprawy, i zasadniczo wpływające na treść rozstrzygnięcia w wyroku.

Zakwestionowano przede wszystkim stwierdzenie Sądu, jakoby nie wykazano nienależytego wykonania umowy przez pozwanego m.in. dlatego, że po ukończeniu prac przez pozwanego dostęp do miejsca jego prac mieli także pracownicy innych firm - jak należy się domyślać, choć Sąd Rejonowy nie wyraził tego poglądu wprost, jego zdaniem te osoby miały możliwość wymontowania brakujących elementów ślusarki aluminiowej, zwłaszcza że stan ślusarki po ukończeniu prac przez pozwanego nie został stwierdzony żadnym protokołem odbioru, który by opisywał stan ślusarki w chwili odbioru, w tym ewentualnie brakujące wówczas jej elementy. Pogląd ten, choć wydaje się logiczny, jest jednak niesłuszny, gdyż nie uwzględnia w ogóle specyfiki większości brakujących elementów, a która w istocie wyklucza taką ewentualność.

Według skarżącego z notatki z budowy z dnia 05.07.2013 r., oraz z pisma powoda do pozwanego z dnia 05.07.2013 r. wynika, że braki dotyczyły następujących rodzajowo elementów: samozamykaczy drzwi, osłonek odwodnień okien, uszczelek wewnętrznych okien, osłonek zawiasów okiennych, brak klamek. O ile można jednak ewentualnie przyjąć, że osłonki odwodnień w oknach, osłonki zawiasów, jak i klamki, rzeczywiście mogły zdemontować osoby trzecie, ponieważ są to elementy zewnętrzne okien, dostęp do nich jest łatwy, a demontaż nie wymaga specjalistycznych narzędzi, to inaczej jest już w przypadku samozamykaczy oraz uszczelek wewnętrznych okien. Samozamykacze są elementem drzwi, których demontaż wymaga częściowego demontażu (rozbiórki) samych drzwi - nie jest to zatem operacja, którą można przeprowadzić na budowie, bez specjalistycznych narzędzi, i to tak szybko (np. w minutę), aby taka operacja i jej sprawca mogli pozostać niezauważeni. Podobnie rzecz się ma w przypadku uszczelek wewnętrznych okien - ich wyjęcie wymagałoby wyjęcia i rozbiórki całego skrzydła okna - co oznacza, że taką czynność musiałoby wykonać co najmniej dwie osoby, i w tym wypadku wymagałoby to specjalistycznych narzędzi, i nie jest to operacja do szybkiego przeprowadzenia - sprawca musiałby zatem zostać zauważony. Dodatkowo, pozostaje jeszcze inna kwestia, istotna dla oceny prawdopodobieństwa takiej sytuacji - jaki cel miałyby sprawca dokonując takiej operacji jedynie dla samej uszczelki, tj. elementu o niewielkiej wartości. Z tego względu, nawet przyjmując, że istotnie zapłata wynagrodzenia pozwanemu stanowiła ze strony powoda faktyczny odbiór robót, należy praktycznie wykluczyć, aby jakiegokolwiek inne osoby mogły zdemontować brakujące elementy, których brak stwierdzono w dniu 05.07.2013 r. - ich brak mógł wynikać tylko z jednej przyczyny - ponieważ nie zostały w ogóle zamontowane. Powyższa konstatacja prowadzi zaś wprost do wniosku o odpowiedzialności pozwanego, i o nienależytym wykonaniu umowy z jego strony - jest raczej dość oczywistym, że powód nie umawiał się z pozwanym na montaż ślusarki bez uszczelek, bez klamek, oraz drzwi bez samozamykaczy, skoro specyfikacja poszczególnych elementów ślusarki takie elementy przewidywała.

Natomiast odnośnie wykazania przez pozwanego doznania szkody majątkowej, jak i jej wysokości - skarżący stwierdził, iż dla powstania po stronie powoda jakiegokolwiek szkody majątkowej, wcale nie jest koniecznym, aby sam powód został w jakikolwiek sposób obciążony finansowo przez inwestora. Co więcej, powód w ogóle nie twierdził, iż został przez inwestora obciążony - wprost za to wskazał, iż stwierdzone w ślusarce braki zostały usunięte przez powoda we własnym zakresie, co oznacza, że wszystkie brakujące elementy zostały zamontowane, własnymi siłami powoda. Tym samym, inwestor nie miał w ogóle podstaw do jakichkolwiek roszczeń finansowych wobec powoda, skoro otrzymał ślusarkę zgodną ze swoim zamówieniem, oraz z jej specyfikacją techniczną, tj. otrzymał kompletny towar bez jakichkolwiek braków. Poniesienie przez powoda szkody majątkowej wynika z faktu, że pomimo iż przekazał pozwanemu całość materiałów koniecznych do montażu ślusarki, część z nich nie została faktycznie wbudowana, nie została też powodowi zwrócona, i powód musiał po raz drugi nabywać te same elementy, które już raz zakupił i przekazał pozwanemu, aby doprowadzić stolarkę do właściwego stanu. Natomiast co do wysokości szkody - prace nad uzupełnieniem ślusarki powód wykonał własnymi siłami, a zatem w zakresie dotyczącym kosztów robocizny nie istnieje żaden dokument zewnętrzny, stwierdzający wysokość tych kosztów. Przedstawione przez powoda w pozwie zestawienie tych kosztów stanowi w istocie uproszczoną formę kosztorysu prac, i w pełni dawało Sądowi Rejonowemu podstawę do zastosowania art. 322 k.p.c. (przedmiot sprawy dotyczy naprawienia szkody) - co także zdaniem skarżącego nie pozwała na akceptację skarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wstępnie zaznaczyć należy, że sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, zaś Sąd odwoławczy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem zgodnie z art. 505¹³ §2 k.p.c. uzasadnienie niniejszego orzeczenia powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Katalog zarzutów, które skarżący może uczynić podstawą apelacji jest w postępowaniu uproszczonym ograniczony do zarzutu naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenia przepisów postępowania, jeżeli mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy (art. 505⁹ § 1 k.p.c.). Enumeratywne wyliczenie zarzutów mogących stanowić podstawę apelacji oznacza, że w postępowaniu uproszczonym ten środek odwoławczy ma charakter ograniczony, a sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach wyznaczonych przez treść podniesionych zarzutów apelacyjnych.

Apelująca zarzuca Sądowi I instancji wyłącznie naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez błędną ocenę materiału procesowego i w efekcie poczynienie błędnych ustaleń co do kwestii szczegółowo przedstawionych w petitum apelacji. Nie zaprezentowano jednak wywodów wskazujących na sprzeczność oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd z zasadami doświadczenia życiowego lub logiki czy też wadliwe pominięcie istotnych fragmentów materiału procesowego, co już czyni zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. bezzasadnym.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Natomiast w myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W świetle powyższego Sąd ma obowiązek w uzasadnieniu wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, a także wskazania kryterium oraz argumentacji pozwalającej sądowi wyższej instancji oraz skarżącemu na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za niewiarygodny bądź pozbawiony mocy dowodowej. Jedynie w przypadkach, gdy wnioskowanie sądu nie odnosi się do całokształtu materiału dowodowego, czy też wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, ocena dowodów może zostać skutecznie podważana.

Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby z tego samego materiału dało się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r. II CKN 817/00, system informacji prawnej LEX nr 56906, Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 18.04.2013 r., I ACa 11/13, LEX nr 1372455, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, opubl. LEX nr 8027).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący winien więc wskazać jakie kryteria naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej albo niesłusznie im je przyznając (por: orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10.01.2002 r., II CKN 572/909, LEX nr 53136).

Wywód skarżącej prowadzi do konkluzji, iż Sąd wadliwie przyjął, że z materiału dowodowego nie wynika by pozwany zaniechał dokonania montażu elementów wymienianych w apelacji. Skarżący w tym zakresie przedstawia wyłącznie argumenty odwołujące się do jego zdaniem oczywistego faktu, że to pozwany zaniechał montażu brakujących elementów. Nie przedstawiając wprost dowodu pozwalającego na ustalenie stanu zamontowanych elementów po

zakończeniu prac przez pozwanego i powołując się dla obrony swojego stanowiska w istocie wyłącznie na względy doświadczenia życiowego i formułując domniemanie faktyczne, powód pomija jednak zasadniczą dla rozumowania Sądu I instancji kwestię dokonania przez siebie co najmniej konkludentnego odbioru dzieła i skwitowania wykonawcy przez zapłatę wynagrodzenia. Nie wskazuje powód żadnych argumentów, które miałyby logicznie i w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego uwiarygodnić tezę, że mimo (jak wynika z materiału procesowego) jednoznacznych braków montażu, nie odmówił odbioru dzieła i zapłacił wynagrodzenie. Skoro zaś powód (mający jako zamawiający obowiązek odebrania dzieła wywodzony z art. 643 k.c.) przyjął świadczenie strony przeciwnej to nie jest zasadnym logicznie obecne odwoływanie się do twierdzeń, że w istocie świadczenie to było niekompletne – wymagało uzupełnienia czy też dokończenia.

Co więcej – z materiału procesowego wynika, że między stronami po zakończeniu prac przez pozwanego powstał konflikt na tle rozliczeń i ostatecznie należność za wykonane prace została przez powoda zapłacona dopiero po kilku miesiącach od ich zakończenia. Skarżący miał zatem zarówno czas jak i racjonalne powody, by przed ostatecznym skwitowaniem dłużnika i spełnieniem własnego świadczenia, dokonać oględzin dzieła a twierdzenia o odstąpieniu od tych zasadniczych w profesjonalnym obrocie gospodarczym czynności jedynie z uwagi na dobre doświadczenia z wcześniejszej współpracy między stronami nie wytrzymują konfrontacji z wnioskami płynącymi z zasad doświadczenia życiowego i logiki.

W toku postępowania dowodowego powód nie starał się wykazać, by braki w oparciu o które konstruuje swoje stanowisko procesowe istniały już po opuszczeniu placu budowy przez pozwanego. W tym zakresie nie przeprowadza żadnego dowodu wskazującego przyczyny, dla których dopiero w lipcu (a więc po około pięciu miesiącach od zakończenia montażu) kierownik budowy miał dokonywać po raz pierwszy oględzin prac montażowych wykonanych przez podwykonawcę. Nie wskazuje powód, by jako podwykonawca zwracał się o rozliczenie wykonanych robót i z jakiej przyczyny miałyby to nastąpić w tak znacznym okresie od daty ich faktycznego wykonania i wydania zamawiającemu (generalnemu wykonawcy robót). Również te wątpliwości nie pozwalają na oparcie ustaleń dotyczących nienależytego świadczenia ze strony pozwanego wyłącznie o argumenty wskazywane w uzasadnieniu apelacji.

W tych realiach Sąd odwoławczy stwierdza brak podstaw do uznania, by Sąd I instancji naruszył normę art. 233 §1 k.p.c. nie poczyniwszy ustaleń potwierdzających tezy powoda o nienależywym (niekompletnym) spełnieniu świadczenia przez pozwanego.

Ta sama konkluzja dotyczy zarzutów co do oceny przez Sąd dowodu mającego wykazywać wysokość szkody.

Powód starając się w apelacji wyjaśnić moc dowodową faktury VAT dołączonej do pozwu i stanowiącej w jego intencji wyłączny dowód kosztów jakie miał ponieść na dokończenie i uzupełnienie prac montażowych, pomija tę okoliczność, że sam był wystawcą faktury – a zatem stanowiła ona dokument prywatny od niego pochodzący.

Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Zatem faktura VAT może stanowić dowód jedynie tego, że powód przed procesem stawił tezę (twierdził) co do wysokości należnej mu kwoty z tytułu uzupełnienia prac pozwanego. Faktura ta nie potwierdza natomiast faktu poniesienia kosztów zakupu (wyprodukowania) elementów, jakie miały być użyte do wykonania prac uzupełniających świadczenie pozwanego. Nie ma też w materiale dowodowym żadnych podstaw do procesowej weryfikacji zawartych w fakturze twierdzeń co do wartości związanych z uzupełnieniem świadczenia kosztów robocizny. W szczególności nie odwołano się w pozwie do należności zapłaconych faktycznym wykonawcom robót, czy też stawek za pracę im należnych. Nie wynika również z faktury (ani też z pozostałej części materiału procesowego), w jaki sposób (w oparciu o jakie czynniki cenotwórcze) powód skalkulował jej wartość. Pod wątpliwość należy poddać w tym kontekście zawarte w uzasadnieniu apelacji twierdzenie, że faktura w istocie stanowiła uproszczony kosztorys. Zaznaczyć jednocześnie trzeba, że także przedstawienie kosztorysu bez wykazania prawidłowości (zgodności z realiami rynkowymi i technicznymi) przyjętych stawek i nakładów nie może zmieniać oceny materiału dowodowego w kontekście możliwości poczynienia ustaleń co do wysokości szkody.

W rezultacie stwierdzić trzeba, że powód wykazał jedynie to, iż przed procesem złożył pozwanemu oświadczenie o wartości kosztów jakie poniósł w celu dokończenia montażu okien, nie wykazał natomiast czy koszty te poniósł i jaka była ich wysokość.

W uzasadnieniu apelacji powód powołuje argument dotyczący możliwości oparcia przez Sąd rozstrzygnięcia dlań korzystnego o normę art. 322 k.p.c. Pomijając poprawność formowania tego rodzaju uwag jedynie w uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. i zaniechanie przez autora apelacji formułowania zarzutu naruszenia art. 322 k.p.c., stwierdzić należy, że dla zastosowania tego przepisu (w istocie zwolnienia powoda od ciężarów w zakresie dowodzenia ścisłej wysokości dochodzonego świadczenia) jest to, by w sprawie zachodziła nadmierna trudność lub niemożliwość wykazania wysokości szkody.

Twierdzeń wskazujących na zaistnienie jednej z tych przesłanek skarżący nie zawarł w uzasadnieniu swojego stanowiska. Sąd odwoławczy nie znajduje podstaw, by w niniejszej sprawie dopatrywać się takich okoliczności, zwłaszcza w sytuacji gdy powód jest przedsiębiorcą produkującym i montującym w zakresie swojego przedsiębiorstwa stolarkę okienną, a zatem winien posiadać rozeznanie co do cenników stosowanych na rynku i łatwość w przytaczaniu dowodów okoliczności te obrazujących.

Dodatkowo zwrócić trzeba uwagę na fakt, że przepis ten znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacji gdy nie wykazano ścisłej wartości dochodzonego roszczenia (z przyczyn tam opisanych). Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że norma ta nie może być rozumiana jako zwalniająca powoda od obowiązku wykazania choćby przybliżonej wartości szkody, do czego sprowadza się postulat formułowany w uzasadnieniu apelacji. W rezultacie również ta część argumentacji nie może prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku zgodnie z oczekiwaniami skarżącego.

W efekcie Sąd odwoławczy ustalenia Sądu I instancji podziela i czyni częścią własnego rozstrzygnięcia nie znajdując podstaw do tego, by dokonywać odmiennych ocen.

W tych realiach zastosować należało normę art. 385 k.p.c. co skutkowało orzeczeniem o oddaleniu apelacji.